Nr. 180. Sosnowiec, niedziela 5 lipca 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO Warszawa 63.678.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Strajk autobusów i taksówek został zlikwidowany

Dziś rozpoczyna się normalna komunikacja.

WARSZAWA, 4. 7. (wł.) Dzisiaj w godzinach rannych w Warszawie odbyły się obrady zarządów związku właścicieli taksówek i autobusów.

Po dłuższych i gorących naradach zebrani doszli do wniosku, że dalsze przewlekanie strajku byłoby bezcelowe.

Postanowiono więc zwrócić się do rządu z memorjałem o likwidacji strajku i uzyskania obietnicy że władze prowadzić będą dalej rokowania o ulgi podatkowe.

Delegacja związku właścicieli autobusów i taksówek udała się do prezydjum rady ministrów, gdzie przyjął ją dyrektor Jastrzębowski.

Delegaci oświadczyli, że zarządy obu związków postanowiły wznowić ruch autobusowy i taksówkowy, składając deklarację, w której proszą o rozpatrzenie stanu faktycznego, zwołanie międzyministerjalnej konferencji z udziałem przedstawicieli związków i zawieszenie represyj karno - administracyjnych.

Dyrektor Jastrzębowski przyrzekł przedstawić złożone wnioski, przyczem zaznaczył, że rząd ustosunkuje się przychylnie do przedstawianych postulatów.

Po tej konferencji zarządy związków wysłały natychmiast telegraficzne zawiadomienia do oddziałów prowincjonalnych z poleceniem uruchomienia komunikacji jutro, t. j. w niedzielę od godziny 10-ej rano.

Niektóre oddziały związku uruchomiły już autobusy w nocy.

Jednocześnie telegraficznie wezwani zostali z prowincji delegaci na walny zjazd do Warszawy.

W ten sposób po czterodniowej przerwie strajk został zlikwidowany i komunikacja autobusowa została wznowiona.

Doniosłe obrady konwencji węglowej.

WARSZAWA, 4. 7. Ogólnopolska konwencja węglowa bada obecnie wysunięte prze importerów skandynawskich propozycje na temat unormowania zbytu naszego węgla w Szwecji i Norwegji.

Osiągnięcie w tym względzie porozumienia wzmocniłoby i utrwaliło naszą pozycję na tych rynkach.

Mimo dumpingowych cen węgla angielskiego, nie zdołał on odzyskać pozycyj straconych na korzyść polskiego.

Eksport do Skandynawji stanowi około 50-proc. całego naszego wywozu i stale lekko wzrasta.

Odbiorcami węgla polskiego w tych krajach są przeważnie koleje, przedsiębiorstwa samorządowe oraz wielki przemysł.

Zamówienia sowieckie na G. Śląsku

WARSZAWA, 4. 7. (wł.) Rząd sowiecki, za pośrednictwem „Sowportorgu" poczynił dalsze poważne zakupy na G. Śląsku.

Zakupiono 80 tys. ton węgla, wartości 400 tys. dolarów, 700 ton ołowiu, wartości 60 tys. dol. i 1000 ton cyny, wartości 75 tys. dolarów.

Pomyślne zakończenie rokowań z Mellonem.

Ameryka uznaje postulaty rządu francuskiego.

PARYŻ, 4. 7. Dziś w nocy w toku konferencji między sekretarzem skarbu i ambasadorem Edge przedstawicielem Francji osiągnięto pełne porozumienie w dwu zasadniczych sprawach

Koło godz. 1-ej w nocy ukazał się komunikat, który stwierdza, że Mellon zgodził się na główny warunek Francji, mianowicie na utrzymanie przewidzianych w planie Yunga t. zw. spłat bezwarunkowych. Również inne różnice zdań zostały usunięte. Różne sporne kwestje natury technicznej i finansowej będą rozpatrzone jeszcze przez radę ministrów, a ewentualnie rozstrzygnie je proponowana przez Anglję konferencja państw - sygnatarjuszy umów haskich.

Smiały napad bandytów pod Kielcami.

Bohaterski kasjer mimo rany ścigał opryszków.

Wczoraj w Zagnańsku pod Kielcami dokonano niezwykle śmiałego napadu bandyckiego.

Pociągiem, przychodzącym z Kielc do Zagnańska o godzinie 1 ej m. 51 popołudniu, przybył kasjer tartaku w Zagnańsku Ernest Mühleff.

Kasjer wyszedł z pociągu i udał się na plac tartaczny. Przed tartakiem podeszła do niego jakaś kobieta i wydobywszy rewolwer strzeliła kilkakrotnie, celując w głowę.

Jedna z kul trafiła Mühleffa w głowę i uwięzła w ustach. Ranny stracił na chwilę przytomność i zachwiał się zlany krwią.

W tej chwili podbiegło do niego kilku mężczyzn, również uzbrojonych w rewolwery i wyrwało mu teczkę z zawartością 3000 tysięcy zł.

Dzielny kasjer, mimo krwawiącej i dość ciężkiej rany wyciągnął rewolwer i począł ścigać bandytów. Bandyci uciekając ostrzeliwali się gęsto.

Mühleff dogonił jednego z napastników i wytrącił mu teczkę. Odwagę swoją jednak przypłacił życiem, gdyż bandyta ponownie strzelił do niego z bliskiej odległości.

Bandyci zbiegli, nic nie zrabowawszy, w pośpiechu bowiem podnieśli z ziemi inną, pustą teczkę.

Dodać trzeba, że kasjer miał prócz tego przy sobie w kieszeni 5000 zł.

Krwawej i niezwykłej tej walce jednego człowieka z kilkoma bandytami, która trwała zaledwie pięć minut, przyglądało się zgórą 150 robotników, pracujących w tartaku i leśniczy z nabitą dubeltówką. Ludzie ci potracili zupełnie głowy.

Napadu dokonali wytrawni bandyci, na czele z hersztem, który niedawno opuścił więzienie na św. Krzyżu.

Jeden z bandytów został w pościgu ranny, uprowadzili go jednak towarzysze. Obława policyjna nie dała na razie rezultatu.

9.000 marek za wydanie Kürtena otrzyma żona „wampira düsseldorfskiego"

Polka wśród 14-tu osób nagrodzonych.

BERLIN, 4. 7. Jak wiadomo, za ujęcie „upiora düsseldorfskiego", Piotra Kürtena, wyznaczona była nagroda w wysokości 15.000 marek. Do nagrody tej zgłosiło pretensje około 80 osób. Decyzja w sprawie rozdzielenia tej sumy zapadnie w tych dniach.

Według projektu, przedłożonego przez prezydenta krajowego ministrowi spraw wewnętrznych nagrodę otrzyma tylko 14 osób. Największa suma, bo 9000 marek, przypadnie dla żony Kürtena, która głównie przyczyniła się do ujęcie mordercy.

Pozatem stosunkowo dużą nagrodę otrzyma polka, Marja Budlikówna, która po spotkaniu z Kürtenem napisała list do znajomych. List ten wpadł w ręce policji i umożliwił wyśledzenie „wampira". Dalsze — mniejsze nagrody otrzymają sąsiedzi Kürtena i jego towarzysze więzienni.

Charakterystyczne, że w nagrodzie nie uczestniczą wcale urzędnicy policyjni, którzy w niczem nie przyczynili się do wyśledzenia zbrodniarzy.

KOSZTY UTRZYMANIA STANIAŁY O 1,5 PROC.

Ceny odzieży i obuwia, światła i opału ani drgnęły.

Wedle obliczeń głównego urzędu statystycznego koszty utrzymania w Warszawie obniżyły się w końcu czerwca o 1.5 proc. w porównaniu z końcem maja.

Spadek kosztów nastąpił w grupie żywnościowej o 1.7 proc. i w grupie wydatków kulturalnych o 4.7 proc., z powodu obniżenia cen biletów teatralnych.

Inne natomiast wydatki, w szczególności na odzież i obuwie, opał i mieszkaniowe ani drgnęły.

Wyprowadzony na podstawie tych zmian dzienny koszt utrzymania rodziny pracowniczej w Warszawie obniżył się z 8.83 zł. na 8.70 zł.

OBYWATELSKI CZYN POLICJI ŁÓDZKIEJ.

Stałe opodatkowanie się na rzecz biednych.

ŁÓDŹ, 4. 7. Na apel wojewódzkiego komitetu niesienia pomocy najbiedniejszym w Łodzi, wszyscy szeregowi korpusu p. p. województwa łódzkiego opodatkowali się na stałe na rzecz akcji pomocy najbiedniejszym bezrobotnym m. Łodzi i ośrodków przemysłowych województwa łódzkiego.

Poza tem w najbliższym czasie korpus policyjny urządza wielką imprezę sportową, z której całkowity dochód przeznaczony będzie na pomoc dla najbiedniejszych.

PRZĘDZALNIE ŁÓDZKIE

w pełnym ruchu.

ŁÓDŹ, 4. 7. Na rynku przędzy czesankowej wszystkie fabryki łódzkie pracują intensywnie, przygotowując się do sezonu zimowego, który rozpocznie się w tym miesiącu.

Istnieje nadzieja, że sezon zimowy w przemyśle przędzy czesankowej będzie się przedstawiał dobrze.

WYJAZD MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA. 4. 7. Dziś wyjechał do Wilna marszałek Piłsudski w towarzystwie adjutanta majora Buslera.

Marszałek udaje się na wypoczynek do Pikiliszek, gdzie już bawi marszałkowa z córeczkami.

Na dworcu żegnali marszałka premjer Prystor, ministrowie Jan Piłsudski, gen. Sławoj - Składkowski, płk. Gąsiorowski, mjr. Sokołowski i inni.

Marszałek Piłsudski pozostać ma na Wileńszczyźnie przez kilka tygodni.

GENERAŁ NOBILE SZUKA AMUNDSENA?

MOSKWA, 4. 7. Dnia 15 lipca wyjeżdża do Archangielska na ziemię Franciszka Józefa wycieczka turystów zagranicznych na łamaczu lodów „Małygin".

Wśród uczestników wycieczki znajduje się również Nobile, który ma nadzieję podczas tej podróży natrafić na ślady Amundsena. (PAT).





O zlikwidowanie źródła niepokoju w Europie.

Wyzwolenie Prus Wschodnich z pod władzy Berlina — gwarancją trwałego pokoju.

Twierdzenie, że czas pracy dla Polski znajduje swe uzasadnienie w coraz to liczniejszych wypadkach. W ostatnich latach okazało się n. p., że nietylko w Prusach Wschodnich pojawiają się korzystne na rzecz Polski poglądy, tłumione oczywiście całą siłą wielkiemi subwencjami przez Berlin, lecz nawet na Zachodzie, w tak nieprzyjaźnie usposobionym dla nas kraju, jak Anglja odzywają się od czasu do czasu głosy poważnych publicystów, wyjaśniające zupełnie rzeczowo absurdalność kwestji egzystencji Prus Wschodnich bez silnego oparcia się o Polskę.

Niedawno, prawie bez echa przeszedł w Polsce głos jednego z najświetniejszych angielskich publicystów politycznych, jakim jest Wickham Steed, który w „Sunday Times“ ogłosił swego czasu rewelacyjny artykuł na temat możliwości rozwiązania polsko — niemieckiego problemu t. zw. korytarza. Publicysta ten twierdzi m. in. co następuje:

Źródłem niespokoju jest niedola Prus Wschodnich. Los Prus Wschodnich jest ciężki, lecz zupełnie niezależny od „korytarza“. Przed wojną większość eksportu rosyjskiego szła przez Prusy Wschodnie, obecnie jednak eksport ten koncentruje się w Kłajpedzie i handel w Prusach Wschodnich zamiera. Dotąd Prusy Wschodnie utraciły jedną trzecią, o ile nie połowę swojej przedwojennej ludności, której miejsce zajął częściowo żywioł polski, chętniej pracujący na niższych warunkach, aniżeli tamtejszy niemiecki robotnik rolny. Stan urodzeń wśród polaków wynosi 42 na 100.

„W tych warunkach Prusy Wschodnie z czasem będą obliczone w niemiecką łupinę, zawierającą polski orzech. Ten stan rzeczy uznawany jest przez rozumnych Polaków, z których niektórzy posunęli się tak daleko, że proponują, aby Polska ułatwiła Niemcom intergralność polityczną Prus Wschodnich za cenę ułatwień ze strony niemieckiej w handlu z Polską, umożliwiających tej prowincji zakupywanie węgla, żelaza i nafty o wiele taniej w Polsce, zamiast sprowadzać te artykuły z dalekich prowincyj Rzeszy po droższej cenie. W ten sposób — twierdzą ci Polacy — obszarnicy i przemysłowcy w Prusach Wschodnich uzyskaliby pomoc w ich walce o byt“.

Tyle o Prusach Wschodnich pisze angielski publicysta. Dla nas ważnem jest szczególniej stwierdzenie faktu, że Prusy Wschodnie potrzebują Polski, że przyszłość tej prowincji leży tylko u boku naszego państwa. Prusy Wschodnie potrzebują nietylko naszego węgla, żelaza i nafty, ale — co dodajemy od siebie — także i naszego drzewa, manufaktury łódzkiej i innych rzeczy. Sprowadzanie surowców i fabrykatów polskich do Prus Wschodnich opłaciłoby się tej prowincji znakomicie, zważywszy na bezpośrednie sąsiedztwo obu krajów.

Ze szkodliwości obecnego stanu rzeczy w Prusach Wschodnich zdaje sobie sprawę doskonale kupiectwo i sfery przemysłowe. Rzeczywiście też nonsensem jest z punktu widzenia ekonomicznego, aby dwa kraje sąsiedzkie nie prowadziły między sobą żadnego handlu, ani też wymiany towarów. Tak samo nonsensem jest sprowadzać węgiel z Westfalji, lub z Anglji, mając tuż obok węgiel równy jakością a niższy ceną.

Kupiectwo i przemysł wschodniopruski możeby już dawno odseparowały się od Berlina, a nawiązały bliższe stosunki z Polską, ale na przeszkodzie temu stoją dwie rzeczy. Z jednej strony nieprzejednane stanowisko rządu traktuje z punktu widzenia politycznego i przeciwdziała jakiemukolwiek zetknięciu się Prus Wschodnich berlińskiego, który sprawy gospodarcze z Polską, bojąc się ekspansji gospodarczej i politycznej państwa polskiego, z drugiej zaś strony zbyt wielka jak na razie liczba fanatycznych krzykaczy w Prusach Wschodnich, którzy przez organizacje i prasę urabiają masy w kierunku antypolskim.

Ponieważ Prusy Wschodnie są najsilniejsza twierdzą reakcji pruskiej, przeto właściwe rozwiązanie kwestji tej prowincji niemieckiej miałoby za skutek nietylko zabezpieczenie granic Polski i pokoju Europy, lecz także w znacznej mierze zmodernizowanie życia politycznego Niemiec. Rozbicie, wzgl. poskromienie zacofanej kasy junkrów pruskich usunęłoby jedną z głównych przeszkód do społecznego i politycznego postępu Rzeszy Niemieckiej.

Jeżeli Prusy Wschodnie pozostaną nadal w ręku niemieckiem, odcięte od głównego trzonu kraju ziemią polską będzie to źródłem nieustannem nie kończącego się nigdy konfliktu między Polską a Niemcami, które będą starały się ustawicznie stworzyć sobie dostęp lądowy do tej prowincji kosztem Polski.

Prusy Wschodnie zaś jako niezależna republika, związana unją ekonomiczną z Polską — to zabezpieczenie pokoju Europy. Polska stworzyłaby nowy okres dobrobytu dla tej skąpo zaludnionej krainy, a w ślad za tem poszłaby poska imigracja i wzmocniałby związek między dwoma krajami.

Można się spodziewać dalej, że wpływy ekonomiczne Polski zmyłyby szybko pokost pruski z tej prowincji i kraj ten bez żadnego nacisku stałby się z czasem ściśle związany z naszą Rzeczą pospolitą.

POLACY WSCHODNIOPRUSCY
w walce o dobra kulturalne.

Na terenie Prus Wschodnich zaczyna rozwijać coraz żywszą działalność „Jungbauerverein“, organizacja, mająca za zadanie wychowywać narybek dla warmijskiego Bauernvereinu, a przez to dla Centrun, księża bowiem centrowcy biorą w nowej organizacji wybitny udział. Ostatnio założono nowe koło w Sonnwalde w pow. braniewskim. Prezesem został miejscowy proboszcz, sekretarjat mieści się w biurach warmijskiego Bauernvereinu.

Organizacja liczy obecnie 22 koła miejscowe oraz 14 t. zw. związków jeździeckich. Posiada zatem do pewnego stopnia charakter przysposobienia wojskowego. Duży nacisk zamierzają organizatorzy położyć na udział młodzieży w życiu kościoła, przedewszystkiem w chórach kościelnych. Główny atak na Warmję nastąpi w zimie. Założyciele obiecują sobie, że uda im się w ciągu roku pokryć całą Warmję siecią organizacyjną i doprowadzić do „nowego zjednoczenia“ tej ziemi.

Nowa organizacja będzie niewątpliwie stanowić poważnego konkurenta dla polskich towarzystw młodzieży, rozwijających się na terenie Warmji dzisiaj dość pomyślnie, mimo nacisku ze strony czynników urzędowych i kościelnych. Młodzież polską na Warmji czeka okres ciężkiej walki z przeciwnikiem, groźniejszym o tyle, że posiada on za sobą poparcie duchowieństwa i administracji państwowej.

Udaremnienie zuchwałej ucieczki więźniów politycznych z więzienia grodzieńskiego.

GRODNO, 4.7. Donoszą z Grodna, że administracji więzienia udało się prawie w ostatniej chwili udaremnić zuchwałą ucieczkę osadzonych w tym więzieniu przestępców politycznych.

Administracja więzienia, otrzymała informacje, że przebywający na oddziale dla długoterminowych, przestępcy, odsiadujący kilkunastoletnie kary, przeważnie za szpiegostwo planują zuchwałą ucieczkę.

W tym celu wybili oni w jednej ze ścian otwór przez który zamierzali przedostać się na dach więzienia, a stamtąd na ulicę. W chwili kiedy więźniowie usiłowali się przedostać na dach do celi więziennej wkroczyło kilku dozorców więziennych, którzy udaremnili tak zuchwale uplanowaną ucieczkę.

Podczas rewizji, znaleziono w celi świdry i inne narzędzia, które potrzebne były więźniom do wykonania ich planu.

Obecnie prowadzone jest dochodzenie, celem ustalenia w jaki sposób trafiły te narzędzia do więzienia.

Wielkie święto polsko-amerykańskie w Poznaniu

Pomnik prezydenta Wilsona odsłonięty.

POZNAŃ, 4 7. (wł.) Od wczesnego ranka w mieście panował ruch niezwykle ożywiony. Miasto tonęło w powodzi flag o barwach polskich i amerykańskich. Ulicami maszerowały w stronę parku Wilsona liczne delegacje ze sztandarami i wieńcami.

O godz. 11-ej u wejścia do parku Wilsona odezwały się słowa komendy i chrzęst prezentowanej broni. P. prezydent wraz z gośćmi amerykańskimi i świtą przybył do parku. Z piersi tysięcznych tłumów wyrwały się okrzyki na cześć głowy państwa i Ameryki.

P. prezydent prowadząc pod rękę p. Wilsonową, zajął miejsce na obitej szkarłatem trybunie, naprzeciwko spowitego w sztandary Polski i Ameryki, pomnika Woodrowa Wilsona.

Następnie złączone chóry poznańskie odśpiewały hymn polsko - amerykański, kompozycji Ignacego Paderewskiego.

Głos zabrał prezydent miasta Poznania Ratajski, który przechodził pokrótce historję przyjaźni polsko-amerykańskiej, wspomniał nazwisko Kościuszki i Puławskiego. Sławił dalej zasługi Paderewskiego i prezydenta Wilsona, poczem w serdecznych słowach dziękował małżonce wielkiego prezydenta za zaszczycenie uroczystości swą obecnością.

Po mowie p. Ratajskiego p. prezydent Rzeczypospolitej odsłonił pomnik. W tej chwili wśród dźwięków hymnu obu narodów wzbiło się w powietrze 2.000 gołębi pocztowych

Przed odsłoniętym już pomnikiem odczytał następnie ambasador Ameryki p. Willys orędzie prezydenta Hoovera z okazji uroczystości poznańskich.

Zkolei przemówił imieniem rządu min. Zaleski, poczem prof. A. Żółtowski wygłosił w języku angielskim przemówienie, poświęcone zasługom prezydenta Wilsona.

Tragiczny pożar w kinie wojskowem

Sprawca wypadku się zastrzelił.

RÓWNE, 4. 7. Onegdaj w Żytyniu pow. rówieńskiego wybuchł pożar w kinie wojskowem, mieszącem się w koszarach 26 bataljonu K.O.P.

Ogień powstał od zapalenia się taśmy filmowej wskutek nieostrożności operatora.

Na sali powstała panika. Kilku żołnierzy wyskoczyło z okien pierwszego piętra. Jeden z nich doznał poważniejszych potłuczeń. Pożar szybko zlokalizowano.

Wczoraj w koszarach bataljonu popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z karabinu w serce, operator tego kina kapral Sanisław Polaszek.

Denat, sprawca pożaru, tak przejął się tym nieszczęśliwym wypadkiem, że postanowił rozstać się z życiem.

W obronie bytu urzędników.

Rezolucja naczelnego komitetu pracowników państwowych.

WARSZAWA, 4. 7. Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się posiedzenie naczelnego komitetu pracowników państwowych, kolejowych i komunalnych. Obrady toczyły się w atmosferze podnieconej, naogół jednak wypowiedziano się przeciw demagogicznym hasłom strajkowym.

Uchwalono rezolucję następującą:

1) Zarządzenie cofnięcia 15 proc. dodatku od płac, dodatku stołecznego, śląskiego i kresowego, wstrzymanie szczeblowania i awansów, redukcje personalne itp. stanowią sięgnięcie do najłatwiejszych, bo jedynie mechanicznych, źródeł redukcyj budżetu, pozostawiają zaś nienaruszonemi liczne pozycje, które z pożytkiem dla gospodarczego stanu państwa mogłyby i powinnyby być zredukowane.

2) Rzucone w stosunku do nielicznych grup pracowników kolejowych i pocztowych drobne zapomogi nie stanowią żadnej poprawy bytu i w niczem nie zmieniają wytworzonego, katastrofalnego położenia pracowników państwowych, a próba załamania tą drogą solidarnego frontu pracowniczego rozbije się o świadomość wspólności interesów ogółu.

3) Nacz komitet zwraca się do wszystkich pracowników państwowych, niebiorących dotychczas udziału w jego pracach, z wezwaniem do organizowania się w niezależnych związkach i współdziałania tą drogą z N. K. P., którego głównem zadaniem jest istotna obrona bytu materjalnego i prawnego ogółu pracowników państwowych.

4) Ciężka sytuacja obecna wymaga stałego pogotowia pracowników państwowych, skupionych wokół N. K. P., który w najbliższym czasie wyda szczegółowe instrukcje organizacyjne.

O uruchomienie Widzewskiej Manufaktury.

Max Kon u wiceministra skarbu Starzyńskiego.

ŁÓDŹ, 4. 7. Zarząd Widzewskiej Manufaktury wszczął starania, zmierzające do uruchomienia zakładów.

Ostatnio bawił w Warszawie M. Kon, który odbył z wiceministrem skarbu, p. Starzyńskim konferencję w sprawie uzyskania gwarancji rządowej na obligacje Widzewskiej Manufaktury.

M. Kon wyjechał po konferencji do Gdańska, aby o rezultatach jej poinformować swego ojca, Uszera Kona.

Co mówi szef rządu o ciężkiej sytuacji kraju.

Rząd pociągnął do ofiar urzędników, a teraz żąda ofiar od sfer gospodarczych.

Na zebraniu u wiceprezesa klubu poselskiego BBWR. pos. J. Jędrzejewicza premjer Prystor wypowiedział w obszernem przemówieniu uwagi

o becnej sytuacji gospodarczej i kraju.

ZAŁEŻNOŚĆ OD ZAGRANICY.

W przemówieniu swem scharakteryzował premjer na wstępie związek, zachodzący między kryzysem gospodarczym światowym, a kryzysem gospodarczym w Polsce, wskazując, że kryzys światowy odbija się na nas obecnie

silniej, niż kiedykolwiek.

Składają się na to trzy główne przyczyny:

— Że kryzys sięgnął na całym świecie głębiej i szerzej, niż kiedykolwiek, że dotknął on najsilniej kraje, eksportujące surówce i to zarówno przemysłowe jak i rolne, dzięki czemu Polska, której eksport stanowią

w 85 proc. płody rolne,

oraz surowce i półfabrykaty przemysłowe, musiała odczuć dotkliwie te specjalne tendencje kryzysu i wreszcie, że coraz silniejsze wplatanie się Polski w przedziwo międzynarodowych stosunków gospodarczych stwarza obecnie

znacznie większą, niż dawniej wrażliwość kraju

na objawy sytuacji międzynarodowej.

W związku z powyższem podkreślił premjer silne powiązanie istniejące pomiędzy poszczególnemi warsztatami i handlowemi i współzależność ich między sobą, wyb[illegible]gającą daleko poza granice państw.

44 PROC. KAPITAŁU OBCEGO.

Najlepszym wskaźnikiem takiego powiązania, istniejącego między przedsiębiorstwami polskiemi a zagranicznemi jest m. in. wysoki udział kapitału zagranicznego w polskich spółkach akcyjnych, który

z końcem roku 1930 wynosił — 44.6 proc, ogółem kapitałów akcyjnych

tych spółek i miał przytem tendencję stałego wzrostu.

Przy istnieniu takiego układu również w skali światowej, każde zachwianie się jednego choćby z elementów takiego układu wywiera wpływ ujemny, a nieraz decydujący na sytuację całego powiązania. Mieliśmy na to u nas ostatnio charakterystyczne przykłady.

6.000 ROBOTNIKÓW NA BRUK.

Jedna z większych firm naszego przemysłu włókienniczego unieruchomiła swoje zakłady i

pozbawiła pracy około 6.000 robotników.

Krok swój firma ta tłumaczy upadłością firmy zagranicznej, z którą pozostawała w stosunkach finansowych.

W przemyśle naftowym upadłość jednego z francuskich towarzystw finansowych naraziła na duży wstrząs największy nasz koncern naftowy.

To samo można było zaobserwować i w innych gałęziach przemysłu, hutniczym, chemicznym etc.

BANKI W NIEWOLI ZAGRANICZNEJ.

Jeśli dodamy do tego — mówił p. premjer — bardzo dużą

zależność od kapitału zagranicznego polskich banków prywatnych,

to możemy sobie uświadomić dostatecznie jasno zależność naszego życia gospodarczego od międzynarodowych ośrodków dyspozycji — a więc i międzynarodowej sytuacji. Okoliczność ta pozwoli nam również zdać sobie sprawę z powikłań, w jakich odbywa się u nas praca nad uzdrowieniem sytuacji.

SPECJALNE POLSKIE WARUNKI.

Do powikłań tych, które wynikają z obecnej gospodarczej struktury międzynarodowej, należy dodać jeszcze i nasze

specyficzne polskie trudności,

jak np. słabszą odporność psychiczną naszego społeczeństwa gospodarczego, lekkomyślność w zaciąganiu zobowiązań, lekceważenie przyjętych na siebie zobowiązań, niejednokrotnie spotykany wśród jednostek wybujały egoizm klasowy i brak elastyczności w dostosowaniu się do warunków u grup wyżej położonych na drabinie społecznej.

Mówiąc o

wybujałym egoizmie klasowym

podkreślił p. premjer — że ma na myśli wypadki, z któremi w swej krótkiej działalności na stanowisku szefa rządu miał możność już się spotkać.

RABUNKOWA GOSPODARKA PRZEMYSŁOWCÓW.

Przedsiębiorca powodowany takim egoizmem,

prowadzi gospodarkę rabunkową

w stosunku do kraju. Wyprowadza on z kraju nadmierne dywidendy, wykazuje mniejsze zyski, przelewając je w postaci różnych świadczeń na rzecz własnych nadbudówek zagranicą, które specjalnie do tego rodzaju operacyj powołał, nie tworzy rezerw i kapitałów zapasowych, zalega z podatkami i uchyla się od wypełnienia innych zobowiązań i świadczeń wobec własnego państwa. — Słowem — trzyma przedsiębiorstwo w takim stanie, przy którym nieznaczne nawet załamanie się konjunktury

stawia to przesiębiorstwo wobec katastrofy.

METODY ANTYPAŃSTWOWE.

Dalszy ciąg stosunku takiego przedsiębiorstwa do państwa jest znany.

Jest to polityka wymuszania na skarbie i gospodarstwie narodowem zwolnień i ulg podatkowych, prolongat i gwarancyj kredytowych przy jednoczesnem operowaniu groźbą zamknięcia zakładów i wyrzucania tysięcy robotników na bruk. „To są — oświadczył p. premjer — metody, które trudno nazwać inaczej, jak

metodami antypaństwowemi.

Na szczęście są one zjawiskiem sporadycznem. W takim jednak okresie kryzysu, jak okres obecny wypadki uciekania się do metod podobnych, choćby nawet nie były zbyt częste, nie mogą być lekceważone, bo i one przyczyniają się do utrudnienia pracy ogólnej. Przynoszą one szkodę sytuacji gospodarczej i finansowej, prowadzą do zaostrzenia kwestji socjalnej, utrudniają pracę eksportową i budżetową“.

POCIESZAJĄCY OBJAW.

Charakteryzując w dalszym ciągu sytuację gospodarczą, podkreślił p. premjer, jako budzący otuchę fakt, że na tle wielkich wstrząsów życia gospodarczego świata i mimo wszelkich trudności, jakie musi pokonywać życie gospodarcze Polski— polski organizm gospodarczy

wykazuje znaczną stosunkowo odporność

na całym szeregu odcinków i że obniżenie się poziomu działalności gospodarczej nastąpiło u nas w łagodniejszej stosunkowo formie, niż gdzieindziej.

Następnie przedstawił p. premjer zarządzenia i prace rządu w poszczególnych dziedzinach, zatrzymując się bardziej szczegółowo nad sprawą

budownictwa mieszkaniowego i bezrobocia.

WIELKIE PLANY BUDOWLANE.

W sprawie polityki budowlanej zapowiedział p. premjer wniesienie na sesję sejmową projektów ustaw, mających na celu uregulowanie zasadnicze tej sprawy.

Nowe projekty przewidują oparcie ruchu budowlanego o dochody stałe, podatki celowe. Narazie nie można jeszcze przesądzać terminu w którym można będzie uruchomić przewidywane źródła dochodu. — Nowy stan rzeczy wytworzy podstawy do programowej, obliczonej na długą metę akcji budowlanej.

DOMY DREWNIANE.

Nie mamy zamiaru — oświadczył premjer — tkwić w tradycji lat ubiegłych, według których Polska koniecznie musi być murowaną, a obok tego posiadać dziesiątki tysięcy ludzi, gnieżdżących się po norach i barakach. Rząd stoi na stanowisku, że

należy według stawu groblę grodzić.

Jeżeli nie stać nas w okresie obecnym na odpowiednią ilość domów murowanych, będziemy budowali domy drewniane, będziemy je budowali tembardziej, że posiadamy własne lasy i że zbyt na drzewo jest utrudniony. Rząd rozpoczął już wspólnie z samarządem akcję popierania budownictwa tanich domów drewnianych i drogą tą chociażby w szczupłych rozmiarach iść dalej zamierza.

WALKA Z BEZROBOCIEM.

Obszerniej omówił dalej premjer sprawę bezrobocia, wskazując, że obok prac zasadniczych, najpilniejszą dziś rzeczą jest zastosowanie praktycznych, skutecznych środków, któreby zapobiegły wzrostowi bezrobocia i łagodziły jego skutki. Takie rzeczy, jak ściąganie do miast nowych robotników na przejściowe, krótkie okresy ożywienia

są niedopuszczalne.

Tak samo niedopuszczalne jest stosowanie godzin nadliczbowych (podnoszących zresztą koszty produkcji) lub dodatkowej pracy na zmiany nocne (poza wyjątkowemi wypadkami, w których niebezpieczeństwo żywiołowe lub natura pracy tego wymaga). Jako przykład środków praktycznych, łagodzących do pewnego stopnia oddziaływanie bezrobocia, wskazał p. premjer m. in., że w przedsiębiorstwach, które zatrudniały dotychczas np. stu robotników, a obecnie mają pracę zaledwie dla połowy tej liczby, byłoby rzeczą lepszą zamiast zredukowania 50-ciu robotników i pracowania z pozostałymi na pełny tydzień,

pracować dalej ze wszystkiemi stu robotnikami,

zatrudniając każdego z nich po 23 godziny tygodniowo. To nie jest środek załatwiający sprawę zasadniczo. Jest on ciężki dla pracowników i niedogodny nieraz dla przedsiębiorstwa, ale jest on

pewnem złagodzeniem skutków bezrobocia

i jest złem mniejszem z dwojga złego; największem bowiem złem w podobnym wypadku byłoby całkowite pozbawienie pracy 5-ciu robotników.

OSZCZĘDNOŚCI RZĄDU.

W dalszym ciągu zobrazował premjer całokształt zarządzeń oszczędnościowych rządu, wskazując, jak głęboko sięgnęły one w budżecie wydatków rzeczowych wszystkich resortów, poczynając od budżetu wojskowego i oświatowego.

Rząd zrobił wszystko, co było w jego mocy i leżało w zakresie jego uprawnień, ażeby obniżyć ciężary społeczne, zredukował wydatki budżetowe,

zmniejszył więc t. zw. koszty ogólne kraju.

OBNIŻENIE PENSYJ URZĘDNIKÓW.

W niektórych wypadkach — mówił p. premjer — obniżyliśmy uposażenia na stanowiskach kierowniczych w przedsiębiorstwach państwowych

aż do 50 proc.

Obniżyliśmy dotkliwie, bo zgórą o 25 proc. uposażenia urzedników stolicy. Mocno nadszarpnęliśmy uposażenia urzędników kresowych, oszczędzamy na zasiłkach dla bezrobotnych — mamy więc prawo oczekiwać, że sfery kierownicze w życiu gospodarczem dadzą również przykład oszczędnego dysponowania groszem, nie ulega bowiem wątpliwości, że w naszej aparaturze gospodarczej

istnieje przerost wysokopłatnych stanowisk,

wspaniałomyślność wysokich tantjem i nadmiar różnego rodzaju synekur.

REDUKCJA URZĘDÓW i URZĘDNIKÓW.

Nie poprzestaliśmy na redukcji uposażeń. Powodowani koniecznością dostosowania rozmiarów aparatu administracyjnego do możliwości budżetowych —

redukujemy cały szereg urzędów i urzędników,

ale mamy prawo oczekiwać, że i sfery gospodarcze zlikwidują swoje niepotrzebne instytucje. W dobie obecnej — życie gospodarcze winno się koncentrować, zespalać i scalać, oraz likwidować niepotrzebne ogniwa pośredniczące, nadbudówki, reprezentacje zawodowe i t. d. Akcja taka przeprowadzona z rozwagą i celowo — może przynieść nietylko duże oszczędności, ale jednocześnie pociągnie za sobą usprawnienie ośrodków dyspozycyj przemysłowych handlowych i finansowych.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ SFER GOSPODARCZYCH.

I jeszcze jednego mamy prawo oczekiwać od sfer gospodarczych:

należytego zrozumienia interesów kraju.

Pewne szczegóły, towarzyszące redukcjom robotników w wielkich zakładach przemysłowych — pewne szczegóły towarzyszące zatargom w zakładach przemysłowych, budzą poważne wątpliwości i nasuwają wniosek, że nie zawsze kierownictwo zakładów przemysłowych w należytym stopniu zdaje sobie sprawę z *odpowiedzialności, jaka w tych ciężkich czasach leży na każdym pracodawcy.*

Większego więc zrozumienia obowiązków wobec kraju oczekujemy od sfer gospodarczych i ze swej strony będziemy wyciągali konsekwencje przy ustosunkowywaniu się do tych zakładów, które w tej, czy innej postaci będą potrzebowały pomocy państwa, wykraczającej poza jego funkcje codzienne.

Z żelazną konsekwencją będziemy w takich wypadkach stosowali następującą zasadę:

do pomocy wyjątkowej mają prawo tylko ci, którzy umieją zdobyć się w tych wyjątkowo trudnych czasach na podporządkowanie swego interesu egoistycznego — dobru ogólnemu.

Premjer zakończył swoje przemówienie nawiązaniem do niedawnej przeszłości, mówiąc:

MOC DZISIEJSZEGO POKOLENIA.

— Żyjące pokolenie zrzuciło z siebie pęta niewoli, to samo pokolenie odbudowało kraj po spustoszeniach wojennych, pokolenie więc to pamięta swoje wielkie wysiłki i

posiada dosyć mocy,

ażeby wyjść obronną ręką w walce z obecnym kryzysem gospodarczym.

WSZYSTKO DLA DOBRA PAŃSTWA.

Trzeba tylko, ażeby tak jak umiało ponieść wielkie i święte ofiary w krwawej walce o wolność — tak samo umiało dziś ponieść i przenieść ciężkie nieraz, lecz konieczne ofiary dla utrzymania i umocnienia podstawowych wartości życia gospodarczego. Trzeba, aby ożywiał je, tak jak w niedalekiej przeszłości, wspólny i wielki cel —

dobro państwa.

Sprawa nowego podziału administracyjnego państwa.

ZASTRZEŻENIA NIEKTÓRYCH ORGANIZACYJ. — KIELCE ZEJDĄ DO ROLI MIASTECZKA POWIATOWEGO.

Opracowany przez komisję dla usprawnienia administracji publicznej, pod przewodnictwem b. wiceministra spraw wewnętrznych, p. M. Jaroszyńskiego i przedstawiony prezesowi rady ministrów projekt podziału państwa na nowe jednostki administracyjne, po przestudjowaniu go przez wszystkie — zainteresowane zresztą w tym podziale — ministerja, wejdzie pod obrady rady ministrów i w formie projektu rządowego *zostanie wniesiony na jesienną sesję budżetową sejmu.*

Likwidacja tymczasowego podziału administracyjnego państwa— nastąpi równocześnie z zatwierdzeniem przez sejm budżetu państwowego na rok następny, dlatego, że *z chwilą dokonania gruntownych zmian w administracji państwowej, zmieniona zostanie odpowiednio całość budżetu państwowego.*

Rząd liczy się z tą ewentualnością, że zanim dojdzie w sprawie nowego podziału administracyjnego państwa do uchwały rady ministrów, *zainteresowane samorządy zarówno miejskie jak i rolnicze nadeślą do tego projektu swoje uwagi, które pogłębią istniejące materjały w kwestji usprawnienia administracji i zorjentują się co do konieczności poczynienia ewentualnych zmian i poprawek w obecnym projekcie.*

Z chwilą wcielenia w życie projektów komisji kodyfikacdyjnej, wprowadzających w życie jednakowy ustrój prawny na całym obszarze Rzeczypospolitej, *kryterja terytorjalne przestaną odgrywać jakąkolwiek rolę.*

Dlatego też przedwczesne już wysunięte zastrzeżenia niektórych organizacyj przeciwko nowemu podziałowi administracyjnemu państwa według projektu komisji do usprawnienia administracji, które wysuwają takie argumenty, jak ustrój katastrofalny dzielnic zachodnich oraz odrębne ustawodawstwo podatkowe.

W zarządach organizacyj rolniczych projekt zmian dotychczasowych granic jednostek administracyjnych państwa, obudził żywe zainteresowanie i przystąpiono tam już do zbierania odpowiednich materjałów w tej sprawie, które ew. zostaną przedłożone rządowi. Naogół organizacje rolnicze do projektu nowego podziału administracyjnego państwa *ustosunkowują się przychylnie.*

Śladem organizacyj rolniczych przystępuje do zbierania danych dotyczących tej sprawy i *zw. miast polskich.*

Organizacja ta o tyle będzie miała trudne zadanie do spełnienia, że w określeniu jej stanowiska co do zmiany granic poszczególnych województw musi być ujawniona *troska o przyszłość tych miast, które z życiem niektórych urzędów były głęboko związane.*

Niewątpliwie zmieni się charakter wszystkich miast wojewódzkich, jak: *Kielc*, Białegostoku, Tarnopola, Stanisławowa i Nowogródka, które schodzą do roli zwyczajnych miasteczek powiatowych. Zmniejszona tam zostanie ilość mieszkańców, a więc i charakter gospodarczy miasta, w następstwie zmieni się również *rola i znaczenie samorządu miejskiego.*

Stan bezrobocia na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

23.609 osób bez pracy.

Ogólny stan bezrobocia na terenie Zagłębia wynosił na dzień 4 bm. 23.609 osób, z czego zarejestrowanych w urzędzie jest 21.138 osób.

W liczbie tej kobiet bezrobotnych jest 4.372 osoby, a pracowników umysłowych 825 osób.

W porównaniu do ubiegłego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 17 osób, a dzięki częściowemu zatrudnieniu przy robotach budowalnych.

Częściowo zatrudnionych na półtora dnia jest 1000 osób, na 2 dni — 53 osoby, na 3 dni — 13.647 osób, na 4 dni — 1.152 osoby i na 5 dni — 993 osoby.

Zasiłki za okres od 15.6. do 21.6. wypłacono dla robotników 6.873 osobom, dla pracowników umysłowych 580 osobom, razem wypłacono zasiłków 7.453 osobom.

Przy robotach publicznych zatrudnionych jest 2.451 osób, z czego w powiecie będzińskim 1055, olkuskim — 298 i zawierckim — 1098 osób.

Ze związku legjonistów i peowiaków w Będzinie.

Odbyło się walne zebranie członków oddziału związku legjonistów i peowiaków w Będzinie. Zebranie zagaił prezes ustępującego zarządu p. Teofil Goc. Na przewodniczącego zebrania wybrany został prof. Ocioszyński, na sekretarza Stefan Jankowski.

Ogólne zebranie — sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej ze wszystkich czynności — zatwierdziło i udzieliło ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Następnie uchwalono budżety oddziału na rok 1930-31, w ogólnej sumie w dochodach i wydatkach 705 złotych.

Wybory władz dokonane zostały przez tajne głosowanie kartkami. Na prezesa głosowano oddzielnie. Na prezesa wybrany został po raz trzeci p. Teofil Goc. Członkami zarządu zostali wybrani: pp. Mikołaj Müller, Henryk Brudnicki, Juljan Zawadzki, Stanisław Morys, Stanisław Kubicki, Józef Placek, Zastępcami członków zarządu: prof. Mieczysław Ocioszyński, Marjan Walocha, Stanisław Lejko, Władysław Pless i Franciszek Krzyżak.

Do komisji rewizyjnej: Stefan Jankowski, Stanisław Zabski, Wojciech - Władysław Bogacz. Zastępcami członków komisji rewizyjnej: Antoni Kisyński i Władysław Machura.

Do sądu honorowego koleżeńskiego wybrani zostali pp. dr. Bronisław Jarzębowski, kpt. Tadeusz Domański, por. Zygmunt Honiek. Na zastępców członków sądu: Stanisław Mitas i Józef Dudka.

Spłonął dach w fabryce papieru Lamprechta w Sosnowcu.

Wczoraj o godz. 1.50 popołudniu wybuchł pożar w fabryce papieru Lamprechta przy ulicy Legjonów w Sosnowcu.

Ogień powstał w budynku, w którym znajduje się maszyna parowa. Przybyła natychmiast straż ogniowa, która w pół godziny opanowała sytuację i pożar ugasiła.

Spalił się dach. Straty są nieznaczne.

Przyczyna pożaru narazie jeszcze nieustalona, policja prowadzi dochodzenie.

Krwawa bójka robotników w Kielcach.

W Kielcach doszło wczoraj do krwawej bójki pomiędzy dwiema grupami robotników.

Fabryka „Ludwików" w Kielcach, przyjmuje już od dłuższego czasu do pracy robotników z okolicznych wiosek, pomijając zupełnie element miejscowy.

Praktyki te wywoływały słuszne oburzenie wśród bezrobotnych kieleckich, co wreszcie doprowadziło wczoraj do krwawego konfliktu.

W czasie, kiedy grupa robotników z Niewachlowa, oczekiwała przed fabryką na wypłatę zarobków, inna grupa, złożona z robotników miejscowych, wszczęła bójkę

Początkowo robotnicy z Niewachlowa zaczęli uciekać, w miarę jednak zbliżania się do rodzinnej wioski, niewachlowanie poczęli stawiać opór. Rozpoczęła się krwawa bójka na kamienie, pałki drewniane, a nawet padło kilka strzałów rewolwerowych. Krwawą bijatykę zlikwidowała policja, aresztując 28 osób.

Kilkunastu robotników odniosło cięższe i lżejsze rany, zadane kamieniami.

Okres rozkwitu w przyrodzie.

Lipiec to miesiąc najbujniejszego życia przyrody, miesiąc nagrody za całoroczny trud rolnika, a zarazem najpiękniejszy okres słoneczny w roku.

Jak i inne miesiące, ta ksamo i lipiec posiada wiele przysłowi, które od wieków są w użyciu u naszego ludu.

Nawiedzenie N. Marji Panny dnia 2 lipca, wróży zwykle, o ile deszcz pada, czterdzieści dni dżdżystych.

Niedługo potem, bo dnia 4 lipca, przypada św. Prokopa, więc mówią po wsiach:

„Po świętym Prokopie
Żyto leży w snopie".

O żniwach mówi jeszcze inne przysłowie, dotyczące dnia 15, czyli Rozesłania Apostołów:

„Ledwie miną rozesłańce
A już z sierpem zaczną tańce".

Dnia 13 lipca w dzień św. Małgorzaty rozpoczynają się upały, czyli Kanikuła. Według starych tradycyj okres upałów trwa zwykle od św. Małgorzaty do św. Bartłomieja, czyli do dnia 24 sierpnia. Lekarze starej daty w okresie Kanikuły doradzali swym pacjentom najróżniejsze, dziś już nie używane środki, mające na celu przeczyścić krew i „uspokoić wzburzone humory".

Ze wspomnień po starych pisarzach naszych widać, że rzepa należała do zwykłych ubogiego ludu pokarmów i dosyć jej wszędzie siano. Duńczewski jeszcze powiada:

„W lipcu z niemałą nadzieją
Gospodarze rzepy sieją".

W dzień M. B. Szkaplerznej, 16 lipca jest znów w użyciu inne przysłowie:

„Wraz ze Szkaplerzną Matką
Na zagon czeladko"!

Ponieważ z młodego ziarna robiono zwykle kaszę, przeto dnia 20 lipca mówiono:

„Na św. Eljasza
Z nowego wiątku kasza".

Dzień św. Jakóba 25 lipca był wyrocznią na porost dębiny:

„Gdy deszcz w Jakóbówkę
Nie zobaczysz już dębówkę".

Wreszcie jedno z najwięcej znanych przysłowi:

„Od świętej Hanki
Zimne wieczory i ranki".

Lipiec, mimo, że jest okresem największej pracy na polach, jest zarazem miesiącem pociechy, bo plon całorocznego trudu zbiera się pod dach rolnika

Z końcem lipca, lub w pierwszych dniach sierpnia odbywają się t. zw. „dożynki", zwane także zażynki, obżynki, wieniec, lub okrężne. Są to uroczystości wiejskie, towarzyszące rozpoczęciu i ukończeniu zbiorów.

Gromada ze śpiewami przychodzi do dworu z wieńcem i tam przyjmują ją ucztą i muzyką, a często zabawa ochocza do późnej nocy się przeciąga. Wieniec, który przynoszą do dworu upleciony kwiatami i wstęgami. Najpracowitsze robotnice, czyli przodownice otrzymują stosowne podarunki. Pieśni tradycyjne, niektóre bardzo starego pochodzenia, zaczynają się najczęściej od słów:

„Plon niesiemy, plon
W gospodarza dom"...

W tym miesiącu dojrzewają owoce, w lasach rumienią się jagody, na polach niebieskie kwiaty lnu i czerwone maki wabią oko przechodnia.

Na każdym kroku objawia się rozkoszne lato, przedmiot gorącej tęsknoty w ciągu długich zimnnych i posępnych miesięcy zimowych.

Ankieta meldunkowa -- czyli tragifarsa magistratów w Zagłębiu.

Komisarz — to nie sołtys, a Sosnowiec nie jest zapadłą wsią.

W związku z wejściem w życie nowej ustawy meldunkowej przeprowadzana jest obecnie na terenie Rzplitej t. zw. „ankieta“.

Proceder ten polega na tem, że każdy mieszkaniec obowiązany jest do wypełnienia dwuch kartek (ankiety), z całym szeregiem pytań. Pytania te skonstruowane są nader zawile.

Należyte wypełnienie tego rodzaju ankiety przysparza wiele trudności dla człowieka inteligentnego, cóż dopiero mówić o szerokich warstwach ludności, która z piórem ma bardzo rzadko styczność.

Skutek jest taki, że ludzie kilkakrotnie wypełniają kartki i wciąż źle, za kartki płacą po 5 gr., co przy licznej rodzinie koszty kartek wynoszą niejednokrotnie po kilka złotych.

Pomijając już sprawę powyższych kosztów, które spadły na barki ludności, należy zwrócić uwagę na inną rzecz, która wyraźnie świadczy

o niendolności poszczególnych magistratów Zagłębia,

które nie potrafiły należycie przygotować się do technicznego wykonania ankiety. Najgorzej sprawa ta przedstawia się w Sosnowcu.

Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na zupełny brak jakiegokolwiek przygotowania do przeprowadzenia ankiety; brak nietylko odpowiedniego, ale najprymitywniejszego urządzenia przy odbiorze od mieszkańców wypełnionych już kartek.

Szczupły personel urzędniczy, a następnie brak odpowiedniego pomieszczenia, stwarzają warunki niemożliwe.

Ludzie duszą się formalnie w ciasnym korytarzu, wyczekując swej kolejki. Zdarzają się wypadki, przy panujących obecnie upałach — częstych omdlewań, szczególnie kobiet.

Na swoją kolejkę trzeba czekać po kilka godzin. Są to rzeczy absolutnie niemożliwe.

Dają się również słyszeć wśród mieszkańców bardzo częste skargi, że urzędnicy załatwiający odbiór kartek, bez poważniejszych przyczyn odrzucają kartki masowo.

W związku z ankietą w całem mieście, jak grzyby po deszczu powstały dziesiątki biur, zajmujących się wypełnianiem kartek. Za wypełnienie jednej kartki

pobiera się aż 50 gr. (?!)

Charakterystycznem jest, że kartki wypełniane przez biura są zawsze przyjmowane za dobre; nie zdarzył się jeszcze wypadek, aby urzędnicy magistraccy, wypełnione przez biuro kartki — odrzucili.

Wywołuje to wśród ludności wrażenie, że między urzędnikami magistrackimi, a biurami istnieje jakieś porozumienie, dzięki któremu kartki wypełniane przez biura uzyskują bezapelacyjną

aprobatę urzędników magistrackich.

Trudności czynione mieszkańcom przez magistrat stworzyły już legendę, na temat ankiety, krążą po mieście różne wesołe anegdotki.

Między innemi, kilka dni temu wydarzył się podobno następujący wypadek.

Oto jeden z mieszkańców pokazał kartki naczelnikowi wydziału meldunkowego w magistracie sosnowieckim, który zaopinjował, że kartki są dobrze wypełnione. Kiedy ów pan te same kartki pokazał urzędnikowi, ten oświadczył mu wręcz, że kartki

nadają się do... kosza.

Tak się jakoś dziwnie składało, że kartki wypełniane przez szereg ludzi inteligentnych, stojących na czele poważnych instytucyj, a głównie pracowników były odrzucane, jako nieodpowiednio wykonane. (?!?)

Są to poprostu rzeczy śmieszne, lecz niestety prawdziwe. Dowcip zaś cały polega na tem, że ludzie ci zbyt sobie ufali, zamiast zwrócić się do biur wypełniających kartki.

Oto są skutki przeprowadzenia ankiety bez przygotowania.

Dziwić się niezmiernie należy dziwnemu stanowisku w tej sprawie magistratu. Wszak należało wziąć pod uwagę, że przeprowadzenie ankiety w 100 tysięcznem mieście nastręczy wiele trudności.

Nie jest to przecież jakaś wieś, gdzie sołtys pójdzie po chałupach i w jednym dniu zbierze wypełnione wszystkie kartki.

Do przeprowadzenia ankiety trzeba było porobić należyte przygotowania: przeznaczyć odpowiedni personel urzędników do przyjmowania kartek, następnie pomyśleć o obszernym lokalu, w końcu podać, choćby za pomocą ogłoszenia w prasie, ścisłe wskazówki przy wypełnianiu kartek.

Uniknęłoby się wtedy niepotrzebnych zupełnie narzekań mieszkańców.

Ohydny mord w pociągu towarowym na linji Strzemieszyce—Kielce.

Zwłoki konduktora wyrzucone z pociągu obok przystanku Potok pow. jędrzejowskiego.

Onegdaj o godz. 6 rano na torze kolejowym za przystankiem Potok, w pow. jędrzejowskim, znaleziono zwłoki pracownika kolejowego Antoniego Czyżewskiego, lat 33, z Kieleckich drużyn konduktorskich.

Ustalono, że Czyżewski jechał, jako obsługa pociągu towarowego, zdążającego z Zagłębia do Kielc i około godz. 23.30 został zabity przez dotychczas nieznanych sprawców.

Po dokonaniu zabójstwa, sprawcy zwłoki położyli na szyny kolejowe, które następny pociąg przejechał.

Nieulega wątpliwości, że Czyżewski padł ofiarą mordu, gdyż brek w którym jechał był obryzgany krwią, ponadto znaleziono w nim palącą się latarkę, czapkę i płaszcz.

Gdy mężczyzna ma za wiele szczęścia..

Miłość go wtrąciła do więzienia, miłośc w niem zatrzymuje.

Historją typowo paryską jest sprawa pewnego alzatczyka, zamieszkałego w Paryżu, niejakiego Pawła, który znajduje się właśnie w więzieniu, oskarżony o usiłowanie morderstwa i o ciężkie uszkodzenie ciała.

Zbrodnie te biedny Paweł popełnił wobec swojej narzeczonej, Józefiny, w której był zakochany na śmierć. Pewnego dnia jednak przekonał się, że narzeczona odpowiada mu miłością wprawdzie, ale że cząstki tej miłości dostały się także i innym. Uciekł się więc,

po parysku, do rewolweru,

jako środka, rozwiązującego węzeł, strzelił do Józefiny,

wybił jej kulą dwa z jej pięknych ząbków

i zranił ją w szyję, za co znalazł się w więzieniu.

Ale kraty nie oziębiły jego serdecznego uczucia, napisał więc do narzeczonej list, przyrzekający zapomnienie jej zdarady, jeżeli wzamian ona mu jego czyn przebaczy.

Józefina tylko na to czekała. Zaczęła pisywać serdeczne listy do Pawła, a nawet posyłać mu pieniądze, celem uprzyjemnienia życia więziennego i wszystko byłoby dobrze, gdyby nie siostra narzeczonej, Klementyna.

Wedle jej zdania bowiem Paweł był

ofiarą i bohaterem,

który zasługuje na uwielbienie, a ona to uwielbienie wyrażała w listach, często przesyłanych więźniowi. Władze więzienne nie pozwalały Klementynie widywać się z Pawłem, dopuszczając do tego tylko oficjalną narzeczoną, ale kiedy Józefina wyjechała na prowincję, Klementyna zajęła jej miejsce w korytarzu sądowym, oczekując niecierpliwie na każde przeprowadzanie więźnia do sędziego śledczego i do celi z powrotem.

Paweł, który do tej chwili wyczekiwał z utęsknieniem wypuszczenia na wolność, ochłódł teraz w tych zapałach, przewidując, że dopiero po wyjściu z więzienia powstaną dla niego prawdziwe trudności, że

dwie siostry zaczną walczyć o jego serce,

a Klementyna, skoro jej się tak podobało użycie rewolweru w sprawie miłosnej, może zechce zastosować go także do wyrównania ewentualnych rachunków.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

LIPIEC 5 Niedziela	Dziś: Antoniego Jutro: Izajasza Pr. Wschód słońca: 3..7 Zachód słońca: 7.59

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 5 lipca.

10.15. Naboż. z W. Piekar. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Koncert popul. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 13.20. Muzyka. 13.40. Higjena spprtu. 14.00. Muzyka. 14.10. Wycieczka do Pienin. 14.25. Muzyka. 14.35. Zjazd Soplicowski. 14.50. Muzyka. 15.00. Z przysposobienia roln. 15.20. Muzyka. 15.30. Przetwory owocowe w gospodarstwie wiejskiem. 15.50. Muzyka. 16.00. Uprawa pszenicy ozimej. 16.20. Muzyka. 17.15. Tr. z Trok. 18.00. Koncert popul. W przerwie kom. Zw. Prac. Administracji Gmin Wiejskich. 19.10. Rozmaitości. 19.30. Skrzynka pocztowa techn. 19.45. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 19.50. Tr. Teatru Wielkiego Opera „Halka“. 23.20. Kom. meteor. polic. i sport. 23.35. Muzyka tan. z kaw. Gastronomja.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 6 lipca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Kom. gospod. 15.25. Zarzuty zdrady w powstaniu listopadowem. 15.45. Przegląd kom. 16.00. Muzyka z płyt gramof. 16.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.50. Lekcja franc. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt z Krakowa. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Skrzynka poczt. roln. 19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Pras. Dz. Radj. 20.10. Kom. sport. I. 20.15. Pogadanka radjotechn. 20.30. Koncert z Doliny Szwajcarskiej. W prezrwie repert. Warsz. Teatr. Miejsk. 22.00. Feljeton z Wilna. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20. Kom. met. 22.25. Program na dz. nastt. 22.30. Recital fortep. 23.00. Muzyka lekka i tan. z Polonji.

KATOWICE.

Niedziela, 5 lipca.

10.15. Naboż. z kośc. pod wezw. N. M. P. w Wielkich Piekarach. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z Warsz. 13.10. Tr .z Warsz. 15.00. Święty Franciszek z Asyżu. 15.20. Muzyka z Warsz. 15.30. Chrząszcze szkodliwe w polu i ogrodize. 15.50. Muzyka z Warsz. 16.00. Skrzynk poczt. 16.20. Muzyka z Warsz. 16.40. Program dla dzieci z Warsz. 17.15. Tr. z Trok. 18.00. Koncert popul. z Warszawy19.20. Rozmaitości. 19.30. Tr. z Warsz. 23.20. Kom. z Warsz., kom. sport. i program na dz. nast. 23.35. Muzyka z Warsz.

Z Kielc.

(k) **Z ulicznej sprzedaży znaczka** w dniu 21 czerwca r. b. zebrano 409 zł. 04 gr. na rzecz powodzian w wojew. wileńskiem, nowogródzkiem i białostockiem.

Wszystkim ofiarodawcom i osobom, które przyczyniły sie do akcji zbiórki składa podziękowanie. Komitet.

(k) **Zwłoki wisielca w lesie.** W lasach majątku Borkowice, pow. koneckiego, znaleziono zwłoki wisielca w rozkładzie. Ustalono, iż jest to Antoni Augustyniak, lat 65, mieszkaniec wsi Teklinów, gm. Gowarczów, pow. koneckiego, który popełnił samobójstwo z powodu nieuleczalnej choroby.

(k) **Krwawa impreza.** W Szydłowcu, pow. koneckiego, zawodowi złodzieje Bolesław Łączyński i Piotr Parszewski wszczęli sprzeczkę ze Stanisławem Miłeckim, mieszkańcem Szydłowca, w czasie której Miłecki dobył rewolweru i strzelił kilka razy do Parszewskiego i Łączyńskiego, raniąc ich ciężko.

Wskutek odniesionych ran Łączyński po chwili zmarł, Parszewski zaś w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala w Radomiu. Miłecki po dokonaniu powyższego czynu sam zgłosił się na posterunku p. p. w Szydłowcu.

(k) **Kradzież.** Zuzanna Purska, zam. w Kielcach — Kadzielnia, zameldowała w komisarjacie p .p. m. Kielc, że nieznany sprawca, przez otwarte okno, dostał się do jej mieszkania, skąd skradł poduszkę wart. 60 zł.

Z Sosnowca.

(s) **Związek peowiaków w Sosnowcu** podaje do wiadomości swym członkom, że dziś, w niedzielę dnia 5 b. m., o godz. 10 w I terminie, a o godz. 11 w II terminie w sali sem naucz. w Sosnowcu (ul. Wawel) odbędzie się walne zebranie członków z następującem porządkiem obrad: zagajenie i wybór przewodniczącego, wybór komisji kwalifikacyjnej do „Krzyża Niepodległości“, wybór sądu honorowego wolne wnioski.

W tym symym terminie i miejscu odbędzie się lustracja koła przez władze zwierzchnie. Zarząd wzywa członków koła do najliczniejszego udziału w zebraniu.

(s) **Malicka, Sawan i Mierzejewski w Sosnowcu!** Wkrótce zjadą do nas na krótką gościnę nzani artyści stołeczni, Marja Malicka, Zbyszko Sawan i Bolesław Mierzejewski, którzy wielokrotnie wzruszali nas swemi kreacjami, zarówno na scenie, jak i ekranie.

W dniu 9 lipca odegra ta niezrówna na trójka w teatrze miejskim pełną humoru komedję Lenca w 3 aktach „Trio", dająca Marji Malickiej możność rozwinąć jej niezrównany czar i urok. Wraz ze swymi partnerami: Sawanem i Mierzejewskim tworzy Malicka nieprzecietny koncert gry aktorskiej. Występ ten powinien ściągnąć do teatru miejskiego wszystkich melomanów zwłaszcza, że oddawna już nie mieli możności spędzenia wieczoru na równie dobrej i świetnie wykonanej sztuce. Artyści zjeżdżają z własnemi dekoracjami. Bilety w cenie od zł. 6 do 1.50 są do nabycia w przedsprzedaży u p. Czechowskiego.

(s) **Kurs harcerski dla drużynowych.** Komenda chorągwi harcerzy Zagłębia Dąbrowskiego ogłasza kurs dla drużynowych w czasie od 8 do 31 lipca br. w Łękawie harcerskiej.

Opłata za kurs, którą w ostatniej chwili ze względów od kom. chorągwi niezależnych trzeba było podwyższyć, wynosi 30 zł.

Wyjazd z Sosnowca nastąpi pociągiem odchodzącym z dworca Sosnowiec o godzinie 9-ej rano do Stacji Nowy Kamińsk.

Po szczegółowe uzupełniające informacje zainteresowani zgłaszać się winni do komend hufców.

(s) **Choroby zakaźne w mieście.** W ub. tygodniu, za czas od 28.6. do 4.7. br. zanotowano następujące choroby zakaźne w mieście: płonica 2 wypa., nagmin. zapal. opon mózg. 1 wyp., 1 zgon, odra 9 wyp., krztusiec 7 wyp., gruźlica płuc 4 wyp. i 6 zgonów. Odkażono 4 mieszkania i odwszono 30 osób w zakł. dezynfekcyjnym.

(s) **Powstańcy śląscy grupy Sosnowiec!** Stawcie się licznie w niedzielę o godzinie 14-ej po południu, obok kapliczki na Konstantynowie, celem wzięcia udziału w pogrzebie powstańca-weterana z roku 1863 w Zagórzu.

UWAGA! Dla Sz. Panów oficerów oraz kozaków i żołnierzy b. armji ochotniczej sprzymierzonej z Rzeczpospolitą Polską, w dniu 10 lipca odbędzie się w Zawierciu przemowa gen. Bułak-Bałachowicza. Uprzejmie proszę na zbiórkę o godz. 6.03 na dworcu w Sosnowcu. Łaszko.

(s) **Zebranie związku peowiaków.** Dzisiaj o godz. 10 rano w I terminie, a o godz. 11-ej w II terminie, w lokalu seminarjum męskiego w Sosnowcu (ul. Wawel) odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie z porządkiem dziennym: zagajenie i wybór przewodniczącego, wybór komisji kwalifikacyjnej do krzyża niepodległości, wybór sądu honorowego, wolne wnioski.

W tym samym czasie odbędzie się lustracja koła przez władze zwierzchnie.

(s) **Z targowicy w Sosnowcu.** Na targowicę sosnowiecką spędzono w ub. tygodniu 2.107 sztuk trzody chlewnej, Płacono za klg. żywej wagi trzody chlewnej od zł. 1.40 do zł. 2.00. Tendencja zwyżkowa.

Tajemnica morderstwa w willi

Blask złota skusił zbrodniarzy, żelazo ich zdradziło.

Policja chicagoska od dłuższego czasu poszukiwała morderców Champana, właściciela pięknej willi.

Champana pewnego dnia znaleziono nieżywego w muzeum przyrodniczem, które sobie w swej willi urządził.

Był on namiętnym zbieraczem przyrodniczych osobliwości i w ciągu 25 lat stworzył muzeum, gdzie bez żadnego zresztą systemu nagromadził cały szereg okazów botanicznych, zoologicznych, minerałów, skamielin...

Jego kolekcja botaniczna obejmowała przeróżne

egzotyczne rośliny...

W trzech wielkich szafach widniały wypchane zwierzęta i ptaki.

Niesamowite wrażenie sprawiał szkielet olbrzymiej ryby z gatunku już wymarłego.

Takich osobliwości znajdowało się w muzeum kilkaset.

Morderstwo, którego ofiarą padł Champan, popełniono wedle danych, ustalonych przez policję, w godzinach popołudniowych, właśnie wtedy, kiedy zapalony kolecjoner zajęty był nalepianiem kartek na świeżo nabyte okazy.

Zwłoki starca leżały na ziemi w pobliżu jednej z szaf.

Zabójca strzelił do niego dwa razy.

Zagadkowym i niewyjaśnionym pozostał fakt, że nikt nie słyszał huku tych strzałów.

Długoletni służący Champana, murzyn Rowland, zeznał, że w czasie, kiedy zamordowano jego pana, znajdował się w ogródku, należącym do willi, ale strzałów żadnych nie słyszał.

Identycznie brzmiały zeznania ogrodnika.

Morderstwo popełnione było w celach rabunkowych, ponieważ nieznani sprawcy otworzyli kasetkę z gotówką i biżuterją i całą zawartość kasetki zrabowali.

Skarby muzealne pozostawili nietknięte, widocznie uważając, że rośliny nie przedstawiają poważnej wartości.

Jeden tylko okaz zwrócił na siebie ich uwagę.

Pod szklanym kloszem połyskiwał kawałek złocistego metalu. Przypuszczając zapewne, że to złoto, zabrali go również.

Zrabowany przedmiot był odłamkiem żelaznego meteorytu, który Champan dla kaprysu kazał pozłocić.

I ten właśnie meteoryt zdradził morderców.

W czasie, gdy policja bezskutecznie poszukiwała śladów sprawców napadu, pewien jubiler nowojorski zrobił doniesienie, iż dwu podejrzanie wyglądających mężczyzn proponowało mu kupno kawałka pozłacanego żelaza.

Ludzie ci sądzili, że mają w ręku czyste złoto i nie kryli swego wielkiego rozczarowania, kiedy jubiler

wyjawił im prawdę.

Na podstawie wskazówek, udzielonych przez jubilera, aresztowano właścicieli owego pozłacanego kawałka żelaza.

Jeden z nich, to osławiony włamywacz, Włoch Paolo Mantelli.

Rewizja, przeprowadzona przez policję, dała pozytywne rezultaty. Znaleziono nietylko ów odłamek meteorytu, ale także cały szereg przedmiotów, zrabowanych w willi Champana.

Dalsze dochodzenia ujawniły, że zarówno murzyn Rowland, jak i ogrodnik byli wspólnikami bandytów.

(s) **Kradzież roweru.** Wczoraj o godz. 7 rano Wandzie Nowak skradziono pozostawiony przez nią przed sklepem stowarzyszenia spożywców w Niwce, damski rower, wartości 200 zł.

(s) **Z targowicy w Mysłowicach.** Na targowicę mysłowicką w ub. tygodniu spędzono: buhai 71, wołów 25, krów 436, jałówek 40, cieląt 184 i nierogacizny 1201 sztuk. Ogółem 1957 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi rogacizny od zł. 0.78 do zł. 1.10 i nierogacizny od zł. 1.61 do zł. 1.40. Targ ożywiony, tendencja zwyżkowa.

Z Czeladzi.

(c) **Zabawa.** Dziś o godz. 3 p. p., w lasku pod Żychcicami, staraniem związku rezerwistów i byłych wojskowych w Czeladzi, zostanie urządzona wielka zabawa lipcowa, z wielce urozmaiconym programem.

Czysty zysk z urządzonej zabawy, przeznacza się na kupno przyborów do ćwiczeń P. W. i W .F.

Z Dąbrowy.

(d) **Wielka zabawa ludowa w Golonogu.** Klub młodzieży im. Marsz. Piłsudskiego urządza w niedzielę 5 b. m. zabawę ludową w Gołonogu pod lasem. Początek o godz. 3 po poł. Program wielce urozmaicony.

Ofiary.

Do kasy sekcji pomocy głodnym przy chrześcijańskiem tow. dobroczynności w Sosnowcu wpłacili:

Pracownicy kasy chorych zł. 421 gr. 10, przewod. funduszu bezrobocia p. Janik i pracownicy zł. 209 gr. 70, powiat. kasa chorych zł. 50, pracownicy kancelarji rejenta Dreszera zł. 31, personel szkoły gospodarczej zł. 9, p. profesor Wiszczulis zł. 3.

Z okazji imienin Komendanta P. K. U. Sosnowiec złożyli oficerowie, podoficerowie i urzędnicy PKU. zł. 100 na bezrobotnych.

HUMOR.

Matka do małej Tereni, która nie podziękowała cioci za darowanego jej piątaka.

— To niegrzecznie wziąć pieniądze i nie podziękować. Czy nie słyszałaś, co ja mówię tatusiowi, gdy mi daje pieniądze?

— Mamusia mówi :Czy to już wszystko?

* * *

Podczas zabawy towarzyskiej, która polega na tem, że wszyscy uczestnicy muszą starać się okazać jaknajgłupszy wyraz twarzy, sędzia wskazuje na jegomościa, siedzącego najbliżej niego. Ten jednak obraża się nie na żarty.

— Wcale nie brałem udziału w tej idjotycznej zabawie — mówi.

* * *

Do biura wchodzi niespodzianie małżonka szefa i zastaje maszynistkę, siedzącą na jego kolanach. Zgroza! Długa chwila milczenia, którą w końcu przerywa szef:

— Usłyszeliśmy twoje kroki, więc panna Marysia ustąpiła ci krzesła, abyś miała na czem usiąść.

Przedruk wzbroniony.

S. S. VAN DINE.

Dom nienawiści

(SPRAWA GREENÓW).

Przekład autoryzowany **Janiny Sujkowskiej.**

38.

— Prawdopodobnie ma pan rację, sierżancie, — zgodził się Vance. — Chociaż ja widzę tylko nierozplątany labirynt, ciemności i zamęt poszlak.

ROZDZIAŁ XI.

PRZYKRA SCENA.

(Piątek, 12-go listopada, godz. 11-ta rano.

Markham spojrzał niecierpliwie na zegarek.

— Późno już — rzekł — a w południe mam ważne spotkanie. Teraz chciałbym jeszcze przesłuchać Rexa Greena. Potem zostawię wszystko w rękach pana sierżanta. Ma pan jeszcze do przeprowadzenia sporo formalności.

Heath wstał z kwaśną miną.

— Tak. Trzeba będzie jeszcze raz przetrząsnąć dom o ten rewolwer.

— Nie chcę pana zniechęcać, sierżancie — wycedził Vance — ale coś mi mówi, że pan tego rewolweru nie znajdzie.

Heath okazał wyrazem twarzy, że jest tego samego zdania.

— Cholera — głupia sprawa! Ani rusz zaczepić o co zębami.

Zadzwonił na Sproota i kazał mu sprowadzić Rexa Greena. Był zły i wytrącony z równowagi.

Rex wszedł nerwowym krokiem z papierosem w ustach. Miał podbite oczy i zapadnięte policzki i wydawał się przerażony. Markham wskazał mu krzesło, ale on nie usiadł tylko zapytał z uniesieniem :

— Wiecie już, panowie, kto zabił Julję i Chestera?

— Nie — odparł Markham — ale przedsięwzięliśmy wszelkie środki ostrożności przeciwko powtórzeniu się....

— Jakie środki ostrożności?

— Postawiliśmy posterunki koło domu i....

Rex przerwał mu gdakliwym śmiechem.

— Dużo to pomoże! Nasz prześladowca ma klucz i wejdzie, kiedy zechce. Nikt mu w tem nie przeszkodzi, powiadam panu.

— Przesadza pan — rzekł łagodnie Markham. — Mam nadzieję, że go niedługo nakryjemy. Dlaczego właśnie poleciłem pana poprosić. Możliwe, że pan będzie nam mógł udzielić jakichś wskazówek.

— Ca ja mogę wiedzieć? — rzucił wyzywająco chłopak.

— Więc pan spał i nie słyszał strzału? — ciągnął spokojnie Markham. Tylko sierżant Heath mówił, że pan słyszał szmery w hallu już po jedenastej. Jak to było?

— Nic nie było — warknął Rex. — Położyłem się o wpół do jedenastej, ale byłem zdenerwowany i nie mogłem usnąć. Potem zaszedł księżyć i rzucił smugę światła na łóżko. Wobec czego wstałem i ściągnąłem roletę. W jakieś dziesięć minut później usłyszałem szmer w hallu i ciche zamknięcie drzwi...

— Chwilę, panie Greene — przerwał Vance. — Czy nie mógłby pan określić wyraźniej tego szmeru?

— Nie zwróciłem na niego uwagi — rzekł płaczliwie zapytany. — Ale to było coś w tym rodzaju, jakby ktoś postawił na ziemi ciężki tobół, albo pociągnął go po podłodze, albo wreszcie szurnął miękiemi pantoflami.

— A potem?

— Potem? Leżałem jeszcze dziesięć minut lub kwadrans. Byłem niespokojny i zdenerwowany, wobec czego zapaliłem światło, żeby zobaczyć, która godzina i wypaliłem pół papierosa..

— To znaczy: było wtedy dwadzieścia pięć po jedenastej.

— Tak. W kilka minut później zgasiłem światło i widocznie usnąłem.

Nastała pauza. Heath wyprostował się groźnie.

— Panie Greene, pan się zna na broni palnej — zapytał szorstko.

Rex zesztywniał, upuścił z ust papierosa, który upadł na podłogę i poruszył kurczowo chudemi szczękami.

— Co to ma znaczyć? — warknął, dygocząc całem ciałem.

— Pan wie, co się stało z rewolwerem brata? — nalegał nieubłaganie Heath.

Usta chłopaka kurczyły się bezsilnie w paroksyźmie trwogi i wściekłości

— Gdzie... ja... schowałem... rewolwer? — wybełkotał Rex. — Ty, podły psie, idź, zrób rewizję w moim pokoju i zobacz, gdzie go schowałem, cholero! — rzucił wyzywająco nieprzytomny ze strachu i gniewu.

Heath chciał coś odpowiedzieć, lecz, Vance wstał szybko z krzesła i położył mu rękę na ramieniu. Ale się spóźnił. Ofiara nieoględności sierżanta dostała ataku wściekłości i posypał się grad przeraźliwych przekleństw i zniewag. Wielka głowa wyciągnęła się naprzód jak u pytona, a mizerna twarz posiniała na kolor wątroby.

d. c. n.

Przygody pięknej hrabiny.

PATRJOTYZM A AWANTURNICZOŚĆ. — URODA I ZDRADA. — LIKWIDOWANIE SZPIEGÓW PRZY POMOCY KOBIETY.—WIZYTY I PROSZONE OBIADY W AMBASADZIE NIEMIECKIEJ.— OSTATNIA PRZYGODA.

Hrabina Eliza Rollenberg piękna, władająca kilkoma językami kobieta zaznała podczas wielkiej wojny wielu przygód.

Awanturniczość jej miała pokład ideowy — poświęcenie dla Francji.

Przed wojną ta zamożna arystokratka spędzała czas w sleepingach. Gdy wojna zamknęła przed hrabiną Elizą granice, ofiarowała ona swoje usługi ojczyźnie. Oddział II-gi sztabu francuskiego

przydzielił ją do wywiadowczej placówki

Croziera - Bellerala - Desgrange, porucznika o trzech nazwiskach.

Liza przebywa w towarzystwach dyplomatycznych niemieckich w Roterdamie, Hadze, paraliżując swemi informacjami posunięcia niemieckie.

Najciekawszą

jej pracą było rzucenie podejrzeń na agenta niemieckiego

Hermana, który chciał dostać się do biura handlowego Croziera. Biuro to było „maską" placówki szpiegowskiej. O Hermanie powiedziała hr. Rollenberg na proszonym obiedzie w Bruksellі iż posiada on dokumenty które chce sprzedać francuzom.

Dokumenty te podrzucone Hermanowi

i jego towarzyszce, a kontrwywiad Niemiec, mając takie jawne dowody zdrady oddał ich w ręce sądu wojennego.

Przez długi czas nigdy się nie dekonspirując obraca się hrabina w najniedostępniejszych sferach rodzin oficerów niemieckich w Düsseldorfie, w okupowanej Belgji.

Jej informacje ratują życie Józefowi Crozier, wywiadowcy francuskiemu w Düsseldorfie, którego odwiedziła w nocy w hotelu,

uprzedzając o bliskiej wizycie niemieckich władz bezpieczeństwa.

Wiele razy przenosiła ona dokumenty dla agentów francuskich, działających na terenie Niemiec i Belgji. Dla dobra sprawy gotowa była do wszystkiego. Prawdopodobnie ona

pozbawiła życia w tajemniczy sposób

maszynistkę Croziera Janinę Claesseus, o której szpiegowaniu na rzecz Niemiec wszyscy przekonali się.

Pewnego dnia oświadczyła hr. Rollenberg z uśmiechem i dziwnym wyrazem oczu:

— Panna Classeus nie przyjdzie dziś do zajęcia, ani jutro ani nigdy.

I rzeczywiście

maszynistka ta zginęła

jak „kamień w wodę".

Po zakończeniu wojny piękna i pełna poświęcenia hrabina Rollenberg wyjechała na spotkanie nowej przygody, takiej, przez wielkie „p".

Milczą o niej dzienniki, pamiętniki i wspomnienia. Milczy też kartoteka oddziału II-go (informacyjnego) sztabu głównego w Paryżu, zamknęta w stalowej szafie z napisem

„Tajne do roku 1939-go".

Po zalaniu miejscowości Kaprun



Miejscowość Kaprun pod Salzburgiem podmyta została wodą. Iustracja nasza przedstawia tę miejscowość po zalaniu.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie

ZAPISY na Roczne i Półroczne, zatwierdzone przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego Koedukacyjne Kursy Handlowe M. Kołaczkowskiego w Będzinie, przyjmuje codziennie Sekretarjat Kursów, ul. Sączewska 25. Zniżki tramwajowe. Prospekty — bezpłatnie.

WAKACYJNY kurs gry skrzypcowej 20 zł. Ząbkowice Imiela nauczyciel muzyki.

Z DNIEM 1 września 1931 r. otwarta będzie czteroklasowa Prywatna Szkoła Powszechna u SS. Karmelitanek Dziec. Jezus. w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej 25. Wpisy od godz. 9 — 12, od 3 — 6.

NOWY kurs nauki pisania i liczenia na maszynach, oraz stenografji rozpoczyna się 6 lipca b. r. Zapisy w biurze „Windykator" Sosnowiec, 1-go Maja 14.

POSADY i PRACE.

POTRZEBNA zdolna podręczna panienka do szycia. Wiadomość pracownia gorsetów „Higjena" Sosnowiec, Pilsudskiego 48.

PRZYJMĘ praktykantkę. Zakład fotograficzny „Marja". ul. Feliksa Perla 5.

POTRZEBNY zdolny chłopiec z początkami krawieczczyzny. „Dom Sportowy", Małachowskiego.

POTRZEBUJE czeladzi szewckich na robotę męską. Ul. Okrzei 16 Środula, Wójcikiewicz Adam.

POTRZEBNY zdolny stolarz do wyrobu trumien. Kaliska 39, Rokicki.

POSZUKUJĘ się studenta lub studentki z wyższem wykształceniem do przygotowania ucznia do VII kl. Omówienie warunków na miejscu. Dąbrowa Górn., 3 Maja 29. inż. Sunderland.

ROBOTNIK lat 56, od dłuższego czasu bez zajęcia poszukuje jakiejkolwiek pracy, może być także stróżostwa. Piaski. Borowa 2. Noga Franciszek.

POTRZEBNA osoba znająca się na praniu chemicznem oraz uczeń z praktyką krawiecką. „Dom Sportowy" Małachowskiego.

HAFCIARKA maszynowa z szyciem potrzebna. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

WYNAGRODZĘ za wyrobienie posady woźnego lub dozorcy. Zgłoszenia „Expres" Sosnowiec.

POTRZEBNA pierwszorzędna manicurzystka na wyjazd sezonowy później na stałe. Oferty do administracji pod „R".

POTRZEBNE robotnice wykwalifikowane na sztandarkach do fabryki pończoch. Szarf i Kac, Dekierta 13.

AGENCI i chcący współpracować, ogromne zyski. Znaczek na odpowiedź. Belski, Sosnowiec, Nowopogońska 6.

ABSOLWENT Wyższej Szkoły wydz. Budowy Maszyn poszukuje posady. Skromne wymagania. Oferty do redakcji sub. „Wawelberczyk".

LOKALE.

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem na ul. Targowej do wynajęcia. Wiadomość u I. Boruchowskiego, Sosnowiec. Czysta 8.

DO wynajęcia dwa pokoje, kuchnia, przedpokój, tamże pokój z kuchnią i pojedyncze. Sosnowiec. Rudna 21.

WILLA „Trzech Róż" w Busku. blisko zakładu zdrojowego, ze wszelkiemi wygodami, poleca pokoje Szanownej Publiczności. Ceny bardzo przystępne.

POKÓJ kawalerski do wynajęcia. Sosnowiec. Rybna 23 (oficyna).

DO wynajęcia jeden duży pokój słoneczny z osobnem wejściem w śródmieściu. Ul. Nowa 14 Sosnowiec.

POKÓJ umeblowany (oddzielne wejście, używalność kuchni) odstąpię. Wiadomość w administracji.

MAGAZYN - garaż z kanałem do przeprowadzania remontów, do wynajęcia. Promyka 1a, tel. 11-10.

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego. Zgłoszenia „Expres" Dąbrowa.

2 mieszkania podwójne do wynajęcia. Sosnowiec, Tylna 24 u właściciela.

Kupno i sprzedaż.

DOM do sprzedania 12 ubikacji, cena przystępna. Wiadomość Będzin, Piaski Kolonja Małobądzka. Nawara Paweł.

Z powodu wyjazdu sprzedam 2 place po 85 prętów. Nawara Jan, Będzin, Polna 2.

SPRZEDAM gramofon nowy z płytami. Wiadomość Dańdówka, 11 Listopada 39, Krawczyński.

MASZYNĘ stolarską piłę taśmową sprzedam. Sosnowiec, Orla 16, tel. 5-63.

SPRZEDAM kopulak (1000 kilo odlew) i windelator, tanio. Zgłoszenia „Expres" Sosnowiec pod „Kopulak".

MASZYNĘ krawiecką pierścieniową, nadającą się dla cholewkarzy okazyjnie sprzedam za 120 zł. Wiadomość Sosnowiec, Modrzejów, Rynek 1, St. Czyż.

SKLEP spożywczy z mieszkaniem do sprzedania w Sosnowcu. Wiadomość ul. Tylna 2, Kaszycki.

SPRZEDAM harmonje stoliczkowe, nowe 500 zl. Sosnowiec, Prezyd. Mościckiego 14.

MOTOCYKL rozpędowy na chodzie sprzedam za 270 zł. Czeladź, Elektryczna 8.

DO sprzedania 8 połówek pola w Czeladzi. Wiadomość ul. Pszenna 6, Sosnowiec.

KUPIĘ plac pod budowę w okolicy Aleji lub w śródmieściu. Oferty do „Expresu Zagłębia" pod „G. S."

SPRZEDAM nowy dom 2 ubikacje i morgę ziemi. Sławków wieś Falborskie Taborek.

FIRANKI, kapy, story i rolety zwykłe i wykwitne poleca pracownia haftów M. Segal Radomsko Reymonta 36, na dogodnych warunkach. Domokrążników na dalsze sprzedaże poszukiwane, wzory do wyboru na żądanie wyślę franko.

DRUT kolczasty, szyny budowlane i wąskotorowe, oraz różne żelastwo do użytku poleca H. Pfeffer, Będzin, Małachowskiego 33.

PLAC do sprzedania przy ul. Konopnickiej, podłoże kamienne. Sosnowiec, ul. Konopnickiej 29 Jankowski.

SPRZEDAM kozy bez rogów szwajcarskie. Wiadomość Żytnia 2.

OKAZJA! Z powodu nieobecności sprzedam dom tanio, 18 ubikacji. Wiadomość: Kacza nr. 8 p. Śnios.

Place budowlane

w Mijaczowie przy stacji Myszków, naprzeciw domów fabryki papieru, pomiędzy dwoma szosami — są do sprzedania place dworskiej ziemi, działki po 20 prętów i więcej.

Wiadomość u Konrada Borowskiego w Myszkowie.

PIEC Wapienny Józefa Palusińskiego w Sosnowcu (Środula), ul. Bol. Prusa 8, poleca wapno w kawałkach znanej dobroci, jak również wapno gaszone z natychmiastową dostawą. Ceny konkurencyjne.

DOM z wolnem 4-pokojowem mieszkaniem, ogrodem do sprzedania lub wynajęcia. Mieszkanie odpowiednie dla lekarzy, adwokatów, ewentualnie na sklep w punkcie dobrym. Do przejęcia hipoteka z pożyczką długoterminową. Kupno dogodne. Wiadomość A. Musiał, Legjonów 20. Sosnowiec.

TREMO do sprzedania Pracownia Chmielewskiego. Sosnowiec, Robotnicza 18.

CHEVROLET 6-cio cylindrowy odkryty tanio sprzedam. Sosnowiec, Warszawska 22 (garaż).

UNDERWOOD 2 maszyny do pisania i wentylator elektryczny okazyjnie tanio zaraz do sprzedania. Wiadomość księgarnia „Polonja" Sosnowiec.

SKRZYPCE, mandoliny, gitary, najtaniej w księgarni „Polonja" Sosnowiec.

ZA półdarmo sprzedam 19 obrazów gotowych piątki i 16 oleodruków. tamże sprzedam 2 łóżka. Rudna 34. dozorca.

SPRZEDAM dom nowy 8 ubikacji, 4 wolne, 40 prętów placu. Dąbrowa, kol. Dziewiąty, ul. Janowska, Jan Solipiwko.

HARMONJE do sprzedania: stoliczkową, sekundową i hromatyczne. Ulica 3go Maja, ambulatorjum kolejowe Nr. 12.

SKLEP spożywczo - galanteryjny do sprzedania z towarem, dobry punkt, powód wyjazd. Wiadomość „Expres Zagłębia" Sosnowiec.

SPRZEDAM 6 mórg ziemi z zabudowaniem. Cena 9.000 zł. Wieś Gołuchowice koło Siewierza. Solipiwko Stanisław

DOM murowany z powodu wyjazdu sprzedam. Józefów, ul. Boczna 18.

HARMONJE stoliczkowe, pedałowa tanio, półtonowe. Uczę stroić w krótkim czasie. Reperacja po cenach przystępnych. Sosnowiec (Sielce, Narutowicza 38

SPRZEDAM tanio pianino klawikord, różne meble używane. Będzin Hotel Bristol.

SPRZEDAM nowy dom, cały wolny o ośmiu ubikacjach w Sosnowcu. Wiadomość Sosnowiec, Grochowa 4, Wodzicki.

W Mysłowicach G. Śląsk około rynku 3 piętrowy dom 25 pokoi w dobrym utrzymaniu, narożnik nadający się na każdy interes za 45 tysięcy złotych do sprzedania. Przy kupnie będzie 6 pokoi wolnych. Właściciel Jochemczyk, Mysłowice, Prebendy 4.

SPRZEDAM psa, dobry stróż do domu, na kolonję. Wiadomość w redakcji „Expresu".

MASZYNY introligatorskie i narzędzia do sprzedania, cena przystępna. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

SZYNY budowlane normalne i wąskotorowe, tregry (do 4-ch metrów), drut kolczasty do ogrodzenia. drut do betonu, rury, węże gumowe, blachy oraz żelazo do użytku poleca tanio skład starego żelaza Welnera, Będzin, Modrzejowska 82.

Zgubione dokumenty.

KROSTA Bronisław unieważnia książeczkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Jerzy".

BAŃKOWSKA Genowefa zgubiła książeczkę Kasy Chorych, wydaną w Sosnowcu.

STANISŁAW Morton zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

STEFANOWICZ Stefan zgubił kartę poborową i dowód osobisty wydane przez gm. Wolbrom.

ZAGINĘŁA karta rowerowa z nr. 2989 wydana przez Magistrat Sosnowiecki. Marjan Ślęzak.

STOPA Antoni zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

SZLENK Stanisław w drodze z Niemców na Kazimierz zgubił książeczkę P. K. Ch. nr. 15041, wydaną przez kop. „Kazimierz".

ZGINĄŁ patent IV kategorji w Zawierciu, dnia 29.VI, wydany przez Izbę Skarbową w Dąbrowie Górniczej na imię Marji Krawczyk, który unieważnia się.

UNIEWAŻNIA się zgubione, na drodze do Ząbkowic, 3 kwity z cegielni Stanisława Urbańczyka w Zagórzu, jeden kwit na 10.000 cegły z podpisem pana Białożeja, drugi kwit na 4.400 pana Krawczyka, trzeci na 5.000 pana Sieji. Znalazcę prosi się o zwrot za wynagrodzeniem do „Expresu" w Dąbrowie.

ROGAL Andrzej zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

NOWAK Jan zgubił w pociągu pomiędzy Bukownem a Kazimierzem książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU. Miechów.

Matrymonjalne.

MĘŻCZYZNA lat 28, realny marzyciel, nawiąże korespondencję z kobietą postępową, swobodną duchowo. szczerą, otwartą, celem wymiany myśli. Resztę okaże przyszłość, określą warunki. Wiek. stan, narodowość i t. p. obojętne. Zgłoszenia „Expres Zagłębia" Będzin pod „28".

RÓŻNE.

UWAGA. Rejestracja samochodów i egzamina szoferów i motocyklistów odbędą się w dniu 11 lipca 1931 r. w Szkole Szoferów Konopki, Sosnowiec, Promyka 3.

JEST do odstąpienia skład win i wódek, wraz z koncesją, lokalem i urządzeniem. Cena przystępna, punkt odpowiedni. Wiadomość „Expres" Będzin.

SPALONO kartę powołania na imię Jan Wójcik wydaną przez PKU. Pińczów.

ZA długi i wszelkie postępki mojej żony Marjanny Łukawskiej z Długoszów zam. w Sosnowcu, Piłsudskiego 106, nie odpowiadam, oraz nie liczę ją za żonę od 12 marca br. Jan Łukawski.

„KONKURS. Kasa Chorych w Sosnowcu ogłasza konkurs na roboty malarskie i murarskie. Odpowiednie formularze wydaje i udziela informacji Wydział Zakupów, Kołłątaja 17. Oferty składać należy najpóźniej do dnia 15 lipca b. r.

Galanterję

wszelkiego rodzaju reperuje „Dom Sportowy". Małachowskiego Rozwój.

REPERUJE się pantofle plecionki. Wiadomość, Będzin Jasna 14. Ferszt Pola.

SZUKAM pożyczki na nową willę ze wszystkiemi, urządzeniami 1 hipoteka, na dogodnych warunkach, lub kupca. Wiadomość w administracji „Expresu"

DNIA 12 czerwca b. r. sąd Biskupi w Częstochowie, orzekł seperacje między Józefem Banasikiem a żoną Agnieszką z Majkrzaków. Będzin. Ksawerowska 26.

OSTRZEŻENIE! Ostrzegam p. Kazimierę Sobolewską zamieszkałą przy ul. Staszyca 3, przed obcowaniem z moim mężem Romanem Wolcendorfem, za następstwa jakie wynikną odpowiadać nie będę. Józefa Wolendorfowa, Sosnowiec Okrzei 16.

IDĄC do

Biura Pisania Prósb

J. Bednarczyka w Dąbrowie (biały domek za magistratem) uważaj i nie wprowadzaj się w błąd, gdyż obok magistratu jest również inne biuro.

Rakiety na raty,

oraz reperuje i wstawia naciągi. „Dom Sportowy", Małachowskiego Hale Rozwoju.

ZIOŁA lecznicze według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, błednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki. Apteka.

FABRYKA Waty Józefa Palusińskiego w Sosnowcu, ul. Bol. Prusa Nr. 8 (Środula) została po spaleniu już uruchomiona i poleca waty: na kołdry, dla krawców. tapicerów, kuśnierzy, jak również przyjmuje stare waty do gremplowania. Ceny konkurencyjne.

UWAGA! Każdy, który chce zdobyć fach popłatny, swój byt wzmocnić i nie powiększać bezrobocia, może tylko przez ukończenie Kursów Samochodowych St. Konopki w Sosnowcu, ul. Promyka nr. 3. Zapisy codziennie.

WRÓŻKA wróży wiedzą tajemną, pokazuje przyszłego męża lub żonę. Dąbrowa, Piłsudskiego 13, I piętro. Przyjmuje cały dzień.

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilczur z obciętemi uszami i ogonem. Gołonóg, Ludwik Skrzypczyk przy stacji.

ANTONIEMU Fitce Dąbrowa — Żeromskiego 22 odpowiadam, że wyszłam z domu z powodu stałego maltretowania mnie. Dzieci chwilowo nie zabrałam, gdyż nie mam na ich utrzymanie. Długów osobistych nie posiadam. Leokadja Fitko. Dąbrowa Górnicza.

PAMIĘTAJCIE. Piegów, wągrów możesz się pozbyć tylko wtedy kupując krem i płyn wyłącznie w składzie aptecznym Dancygiera, Będzin, Małachowskiego 34. Poleca po cenach najtańszych wyroby perfumeryjne, kosmetyczne, apteczne i mydlarskie. Ceny zniżone.

UWAGA! Posiadaczom obligacji. premjówek, dolarówek, budowlanych, udziela wszelkich informacji inspektor centrali kontroli obligacji. Sobel, Sosnowiec, Targowa 9, podwórze I sień na prawo.

OSTRZEGAM, że za wszelkie długi zaciągnięte przez żonę moją Franciszkę z Gajków nie odpowiadam. Feliks Jaguziński.

Wieczne szkła!!!

Do zegarków kieszonkowych, dostać można najtaniej i najlepiej dopasowane w chrześcijańskim zakładzie zegarmistrzowskim w Sosnowcu. ul. Czysta Nr. 7 parter na prawo. W. Niepoń.

DOM murowany z wolnym sklepem i mieszkaniem do sprzeedania w Strzemieszycach-Wielkich, ul. Szosowa 137. Wiadomość u J. Głejcera.

Ogłaszajcie się w „EXPRESIE ZAGŁĘBIA".

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.